

GAZETA ZAMOJSKA

Bezpartyjny organ Ziemi Zamojskiej

wychodzi w czwartki i niedziele.

Adres Redakcji i Administracji: DOM LUDOWY — telefon 132.

Nr. 12.

Zamość, czwartek 23 maja 1929 r.

Rok I

Podziękowanie.

W imieniu swoim oraz całej rodziny, składam niniejszem serdeczne „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy się przyczynili do uczczenia pamięci nieodżałowanej Matki naszej s. p. z Lipczyńskich Marji Zawadzkiej, b. właścicielki Udrycz, — przez liczny współudział w smutnych obrzędach złożenia zwłok Jej do rodzinnego grobu w Siatcu. Dziękujemy przede wszystkim p. Staroście pułkownikowi Przyzińskiemu oraz przedstawicielom Udrycz, za piękne przemówienia, podnoszące zasługi Zmarłej.

Co prawdziwie wielkoduszne, nigdy nie zaginie! Dowodem tego, że wieś Udrycka, pamiętając, iż „niema w wiosce niemal jednej chaty, któraby Zmarłej dziedzicze nie zawdzięczała czegoś dobrego” — zapragnęła uczcić Jej pracę oświatową „czem mogła i na co ją tylko stać było”, aby okazać szczerą wdzięczność serc prostych, ale głęboko czujących. Jako dobroć kulturalny, w imię ideałów s. p. Zmarłej, ujmuje wrażenie czyniły występy Orkiestry Strażackiej oraz chórów młodzieży i szkolnych dzieci.

Obyż postępując nadal drogą wskazaną przez s. p. Duchową Przewodniczkę swoją, wioska nie oglądała się na tę znikomą część spełnionych już obowiązków obywatelskich, a wciąż miała na uwadze i przed oczyma, jak bardzo wiele pozostaje jeszcze do zrobienia (o czym mówiliśmy na pięknej Akademii w Udryczach), ażeby Duch Zmarłej z radością błogosławić mógł obfitym plonom zbożnej pracy dla pożytku umiłowanej Ojczyzny.

Z Zawadzkiej

Walentyna Żyliczowa.

„Gazeta Zamojska” rozchodzi się na terenie całego powiatu w wielkiej ilości egzemplarzy.

Umieszczajcie ogłoszenia w „Gazecie Zamojskiej”.

Prenumerujcie „Gazetę Zamojską”!

OD ADMINISTRACJI.

Administracja „Gazety Zamojskiej” prosi Szan. Prenumeratorów o wyrównanie różnicy w opłacie abonamentu według obecnej wysokości. (Patrz ceny w nagłówku „Gazety”).

Administracja „Gazety Zamojskiej”.

Kradzież w lokalu Związku Ziemian.

W nocy z 18 na 19 maja w lokalu Związku Ziemian przy ul. Kościuszki Nr. 8, nieznani sprawcy dostali się do wnętrza za pomocą oderwania skobla od drzwi, wyłamali szufladki z biurka, skąd

skradli dolarówkę Nr. 244,166 i dwa weksle z podpisem Feliksa Chrościkowskiego na sumę 2,500 zł., prócz tego skradli z puszek Czerwonego Krzyża 6 zł. 40 gr. Dochodzenie w toku.

Zabójstwo dziecka.

W dniu 14.V b. r. na granicy pól należących do wsi Zaburze, folw. Mokrelipie, zostały znale-

zione zwłoki zabitego dziecka w wieku około 5 miesięcy. Dochodzenie prowadzi policja.

Wesoła trójka.

(komunikat miejscowy)

Znani ze swych awantur Kłus Wojciech, jego żona Marjanna i Duda Józef, mieszkańcy wsi Bodaczów, gm. Sułów, przyjechali do miasta po sprawunki. Po odwiedzeniu wszystkich karczem, w wesołym nastroju wszczęli bójkę na ulicy.

Policjantowi, który chciał ich

doprowadzić do aresztu, stawili zdecydowany opór. Przy osadzaniu ich w areszcie, rzucili się na policjanta i stróża aresztu, bijąc ich. Okuci w kajdanki, usnęli spokojnie. Ostatecznie zaopiekował się nimi p. prokurator w Zamościu.

Zamiast Zielonych Czerwone Świątki.

(komunikat miejscowy)

Mieszkaniec wsi Bodaczów, gm. Sułów, Kuron, wyprawiał zaręczyny. Była wódka, piwo — i kiełbaski na zakąskę. Żle widocznie był traktowany siostrze-

niec gospodarza Jan Kuron, bo nad ranem wpadł do mieszkania stryja i pobił go do krwi. Koniec, jak zwykle, w areszcie.

ZEMSTA

W dniu 19 maja, przy ul. Żeromskiego, Wiktorja Sobczukówna usiłowała oblać esencją octową Władysława Makucha, mszcząc

się za zerwanie z nią stosunków miłosnych. Dochodzenie prowadzi się.

Dziś w numerze:

Kradzież w lokalu Związku Ziemian.

„Wolna mównica”.

Sprawozdania Kas Gminnych-

Trochę o naszym ogrodzie—St. Miler.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . 24 zł. Kwartalnie . . . 6 zł.
Półrocznie . . . 12 „ Miesięcznie . . . 2 „

CENY OGŁOSZEŃ:

przed tekstem . . . 150 zł. po tekście: . . . 100 zł.
1 strona . . . 75 „ 1/2 strona . . . 50 „
1/3 strony . . . 35 „ 1/4 strony . . . 25 „
i t. d. i t. d.

Drobne ogłoszenia — 10 gr. za wyraz.

RADJO „INGEM”

Najlepszy odbiór gwarantują aparaty:

dedektor — na słuchawki,
jednolampowy na słuchawki,
3-ch lampowy na duży głośnik,
4-ro „ „ „ „ „
5-io „ „ „ „ „
6-io „ bez ant. i ziemi na gł.
8-io „ „ „ „ „ „ „

wszelkie dodatki, naprawa, ładowanie akumulatorów.
Raty. Ceny niskie. Obsługa fachowa.
Zlecenia zamiejscowe — pocztą.

Zakłady
Elektro-Radjotechniczne
„INGEM”

ZAMOŚĆ, dom Centralny. Telefon Nr. 160.

Próbny lot samolotu polskiego

Maj. Idzikowski i Kubala przelecieli z Villa Coublay do Istres.

RARYŻ. Do Villa Coublay nadesłano z zakładów Amiot'a samolot, na którym lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala dokonać mają lotu przez Atlantyk z Paryża do Nowego Jorku.

Po doprowadzeniu aparatu do stanu gotowości, samolot odleciał do Istres, gdzie odbyły się próby silnika, oraz startowania i lądowania.

Samolot powróci wkrótce do Villa Coublay, skąd przeprowadzony będzie na lotnisko Le Bourget, gdzie nastąpi start do lotu przez Atlantyk.

Trocki po tarapatach wygnania.

„Times” donosi z Konstantynopola, iż Trockim wystosował do rządu sowieckiego prośbę o udzielenie mu zezwolenia na powrót do Rosji.

W podaniu swem Trockim oświadczył, iż gotów jest podporządkować się wszystkim żądanom centralnego komitetu sowieckiej partii komunistycznej.

„WOLNA MÓWNICA“.

Radzie gminnej Nowa Osada.

Rada gminna Nowa Osada uchwaliła na posiedzeniu odmówić zapomogi na odrestaurowanie celi Łukasieńskiego twierdząc, że pamięć Jego możnaby uczcić w inny sposób.

Krat się pytałem: „Mówcie, czy nie wiecie,
Co tam się dzieje na żyjących świecie?“

I samem zostałem — bez natchnień — bez ducha —
Skuty na zawsze do tego łańcucha,
Który te wrosłe w kość moją kajdany
Spaja z tym hakiem, wkutym do tej ściany.

(Z Kramińskiego „Ostatni“).

Różnie można uczcić pamięć Łukasieńskiego, a można jej także nie uczcić wcale, ani moralnie ani materialnie, jak to uczyniła Rada gm. Nowa Osada.

Życiam wiek cały przemarnił w więzieniu,
W nędzy — w chorobie — ciemności — w milczeniu.
Pamięci ziomek coraz niewidomszy.
Tym, co mnie znali, coraz nieznajomszy,
Od kochających coraz mniej kochany,
Aż teraz pewno całkiem zapomniany.

(„Ostatni“)

W Warszawie rzuconą jest myśl, by wzniesić w stolicy pomnik Temu, który organizował naród do walki i sam poświęcił całe życie za wolność.

Duch mój w wieczności niech bez śladu zginie,
Jak pamięć moja w mej Polskiej krainie!
Ach, nawet w Polsce nie będą wiedzieli,
Na jakiej konam śmiertelnej pościeli —
Nie będą nawet, że mi raz ostatni
Ręki nie ścisnął żaden uścisk bratni?

(„Ostatni“)

Łukasieński umarł w 82 roku życia; przeżył 47 lat w okropnych mękach więzienia w Zamościu, Warszawie i Schlüsselburgu.

Polska! co? — Polska! — prawda zmartwychwstała!
Wszak prawda, Panie! dziś już Polska cała
Już na śmierć w pętach, jak ja tu, nie czeka?

(„Ostatni“)

Szkoda, że Rada gminna nie podała sposobu w jaki pragnęłaby uczcić Łukasieńskiego. Szkoda! czyżby wcześniej nie miała sposobności pomyśleć nad tą sprawą?

Męczarniom wszystkim sprostało me życie!
I wy tak blisko — a mnie nie słyszycie!
Jam ojca, matki nie zabił — ni brata,
Jam nie kat żaden — jam wróg był wszechkta!

(„Ostatni“).

Zamość postanowił uczcić pamięć Łukasieńskiego przez odrestaurowanie celi — lochu, w której On — wielki męczennik, przykuty do ściany rwał się sercem i duszą do walki o wolność narodu. Słusznie. Niech ta kazamata stanie się pomnikiem — relikwią do której w kornej pielgrzymce pójda masy jego rodaków. Godniej pamięci Łukasieńskiego Zamość uczcić nie może.

A więc umieram, błogosławiąc Tobie
Na zawsze — wszędzie — przed grobem i w grobie!
Z Twojem i Polski umieram imieniem
Na tych mych ustach, co będą kamieniem
Za chwil już kilka, — Święta Twoja Wola!

(„Ostatni“)

A. Borkowski.

Porzucone dziecko.

W dniu 16 maja b. r. w poczekalni stacji kolejowej w Zamościu pozostawiono bez opieki dziecko płci żeńskiej w wieku około 3-ich miesięcy. Dziecko to pozostawiła kobieta nieznanego

nazwiska, która odjechała rzekomo do Hrubieszowa. Dziecko umieszczono chwilowo w szpitalu w Zamościu. Poszukiwania za matką wdrożono.

Wywiad p. Ministra Reform Rolnych

Pan Minister Reform Rolnych prof. Dr. Witold Staniewicz, udzielił w tych dniach jednej z gazet warszawskich wywiadu, w którym wyjaśnił swój pogląd co do wpływu przebudowy ustroju agrarnego na wytwórczość rolną i hodowlaną. W wywiadzie tym p. Minister podkreślił fakt zwiększenia się siły nabywczej, produkcyjnej i podatkowej w małych gospodarstwach.

Dzięki komasacjom i melioracjom wytwórczość wzrosła, a w związku z tem zauważyć się daje rozwój elementów pieniężnych w gospodarstwach włościańskich. Parcelacja zmienia kierunek wytwórczości rolnej, powodując

przejście z produkcji roślinnej na produkcję zwierzęcą.

Obecnie, polityka parcelacyjna jest już należycie unormowana i w niczem nie ustępuje parcelacjom b. komisji kolonizacyjnej, co należy przypisać rozwojowi działalności Ministerstwa Reform Rolnych oraz Państwowego Banku Rolnego, który dostarcza coraz więcej kredytów długo i krótkoterminowych. Kończąc wywiad p. Minister zapewnił, że Rząd będzie dążył przy pomocy organów mu podległych do usunięcia nawet chwilowego obniżenia produkcji na ziemiach, które przechodzą z dużej do małej własności.

(Terol).

CZY WYŚŁAŁEŚ JUŻ KARTKĘ PRENUMERATY?

STEFAN MILER.

Trochę o naszym Ogrodzie.

Już w krasie słońca. Maj tego roczny nie zawiódł. Rozwija się wszystko nagle, spostrzega się prawie w oczach rozwój pąków, wzrost szmaragdowej runi, jakby natura chciała odrobić to, z czem zaległa.

Cudnie więc w Ogrodzie. Kwiecąc się kępy jasných niezapominajek, błyszczą szpalery złotożółtych bratków, fiołkowo odcinają klomby irysów i fiołków. Jednak wiele krzewów, niestety, tej wiosny nie okryje się kwieciami. Zginęły złote forsycje, amarantowe weigile, śnieżno-białe spiree. Nawet sporo drzew owocowych już nie okryje wonna okiść bieli. Przemarzły. Bo też zimy minionej mieliśmy naprawdę mrozy syberyjskie. Stacja meteorol. w Ogrodzie wykazywała przez tydzień stale około 30 stopni lub więcej, raz nawet 41,5 rano. Niespodziewanie. Nigdy sobie takiej zimy nie wyobrażałem, chociaż mam za sobą szczyty i lodowce Mont-lanc. a nawet za wieje śnieżne Grand-St.-Bernard.

Że ocalały zwierzęta, zawdzięczam gawronom, których dziesiątki padały z mej ręki ofiarą od strzałów. Żal było bić zmarznięte i zgłodniałe do tego stopnia, że dwie złapanie zostały gołemi rękoma. Ale te nie poszły na żer orłom. Jako niezwykle tej zimy pamiątki oca-

lały. Z wdzięczności powoli się osuwają. Tak, dzięki gawronom nie zginęły z głodu orły i puhacze. Mięso na niezwykłym mrozie, stawało się w lot kamieniem, któremu dzioby drapieżców nie dałyby rady.

Na szczęście ocalały je od śmierci głodowej zdobywane gawrony. Takie już prawo natury. Przetwarzanie materji jednych stworów przez drugie. Zem im przyszedł w dniach klęski z pomocą — czyż moja w tem wina? Do życia mają prawo. Bez mej pomocy szarpałyby żywcem nie te, to inne ofiary. Niech mi więc czułe serca wybaczą to moje wrońobójstwo, niech wspomną, że człowiek byt swój opiera na jeszcze gorszym zabójstwie zwierząt, na zimno z premedytacją.

Niech je raduje zato stan Ogrógu — widok króla ptaków orła i licznej jego braci oraz księcia nocy — puhacza, które przetrwały; natomiast padły ofiarą mrozów zmięje i węże w piwnicy, gdzie normalnej zimy bywa średnio +6 stopni. Ale któż mógł przewidzieć? Niech się nie cieszą wrogowie gadów, bo i te mają prawo do życia, więc szkoda ich.

Temwięcej paru wiewiórek, susłów, myszy białych i cyranek. Ale to są straty drobne. Większość oby-

wateli państwa mego ocalało. Miś ze strasznej tego roku zimy nic sobie nie robił. Czuł się lepiej nawet, niż w czasie upałów. To samo wilki i lisy.

Ocalały wszystkie prawie ptaszki w ptaszarni, chociaż niektóre są odlotne, jak przepiórki. Dobre zabezpieczenia wystarczą ruchliwej gromadzie. W podzięce jakby za starania — oswoiły się bardzo.

Dziś rozśpiewane, wesołe, że aż je słychać poza Ogrodem. Ślicznie wygwizduje kos swoje melodie. A rzesza innych kolorowych ptaszek w słoneczny ranek raduje się jak na swobodzie, bo też o byt nie stoi, ziarna ma dość różnorakiego, a i robaczki na deser rzucane przez chłopców w czasie robót przy grządkach. Przestrzeni sporo, świerki i jałowce zmieniane często po dniach uroczystości państwowych (zarządzeniem p. Starosty przeznaczone dla Ogródu) imitują lasy i gaje. To też wiją tam gniazdzka szczygły i dzwońce, makolągwy i żięby i inne ptaszyny.

Pewno, że to im całkowitej swobody nie zastąpi, ale też Ogród żyje im jaknajlepiej, pragnie by wszelkie twory, czy duże, czy małe czuły się dobrze.

Toteż w tym roku muszą być zdobyte środki na różne ulepszenia. Musi być zbudowana murowana kuchnia, gdzie zimą schron znalazłyby wrażliwe więcej na zimno stworzonka.

Trzeba nabyć sikawkę, by od motoru dostarczaną wodą można

było zraszać w upalne dni szpalery roślin i odświeżać pomieszczenia dla fauny, zwłaszcza Misiowi.

A jak dobrze pójdzę, zaprowadzić elektryczność (zniesioną z racji usuniętych nareszcie słupów telegr., które szpeciły Ogród), aby czasami ci wszyscy, których upaja widok kwiatów w sztucznej słońcu, plusk i szmery fontanny, koncerta żab u stawku, a nawet ponury głos puhacza w nocnej martwocie — mogli nasycić ducha poezji i uroku późnym wieczorem.

Do niedawna martwiłem się jeszcze wiosną — skąd zdobyć środki na to wszystko. Na szczęście — okazało się, Ogród ma licznych zwolenników, przyjaciół, którzy mu upaść nie pozwolą. Dowodem szybko zorganizowana loteria na 2 czerwca, przez tych przyjaciół z zapalem i ofiarnością podjęta, pełnych entuzjazmu. Wiem, że ten ostatni, jak zwykle, poruszy ogół, który pospieszy za zewem z pomocą — da cenę fanty i poprze imprezę.

Jestem już spokojniejszy. Ogród i tego roku rozwinie się, upiększy jeszcze więcej, a w nagrodę za poparcie da latem miłe wrażenia złudzeń bujnego życia przenikających się wzajemian barwnych światów flory i fauny krajowej. I cieszyć się będzie i mały i dorosły.

Chciejcie tylko pomóc usiłowaniom. Mam wiarę — poprzecie chętnie.

„WOLNA MÓWNICA“.

Radzie gminnej Nowa Osada.

Rada gminna Nowa Osada uchwaliła na posiedzeniu odmówić zapomogi na odrestaurowanie celi Łukasieńskiego twierdząc, że pamięć Jego możnaby uczcić w inny sposób.

Krat się pytałem: „Mówcie, czy nie wiecie,
Co tam się dzieje na żyjących świecie?“

I samem zostałem — bez natchnień — bez ducha —
Skuty na zawsze do tego łańcucha,
Który te wrosłe w kość moją kajdany
Spaja z tym hakiem, wkutym do tej ściany.

(Z Krasieńskiego „Ostatni“).

Różnie można uczcić pamięć Łukasieńskiego, a można jej także nie uczcić wcale, ani moralnie ani materialnie, jak to uczyniła Rada gm. Nowa Osada.

Zyciam wiek cały przemarnił w więzieniu,
W nędzy — w chorobie — ciemności — w milczeniu.
Pamięci ziomek coraz niewidomszy.
Tym, co mnie znali, coraz nieznajomszy,
Od kochających coraz mniej kochany,
Aż teraz pewno całkiem zapomniany.

(„Ostatni“)

W Warszawie rzuconą jest myśl, by wzniesć w stolicy pomnik Temu, który organizował naród do walki i sam poświęcił całe życie za wolność.

Duch mój w wieczności niech bez śladu zginie,
Jak pamięć moja w mej Polskiej krainie!
Ach, nawet w Polsce nie będą wiedzieli,
Na jakiej konam śmiertelnej pościeli —
Nie będą nawet, że mi raz ostatni
Ręki nie ścisnął żaden uścisk bratni?

(„Ostatni“)

Łukasieński umarł w 82 roku życia; przebył 47 lat w okropnych mękach więzienia w Zamościu, Warszawie i Schlüsselburgu.

Polska! co? — Polska! — prawda zmartwychwstała!
Wszak prawda, Panie? dziś już Polska cała
Już na śmierć w pętach, jak ja tu, nie czeka?

(„Ostatni“)

Szkoda, że Rada gminna nie podała sposobu w jaki pragnęłaby uczcić Łukasieńskiego. Szkoda! czyżby wcześniej nie miała sposobności pomyśleć nad tą sprawą?

Męczarniom wszystkim sprostało me życie!
I wy tak blisko — a mnie nie słyszyciel!
Jam ojca, matki nie zabił — ni brata,
Jam nie kat żaden — jam wróg był wszechkatal!

(„Ostatni“).

STEFAN MILER.

Trochę o naszym Ogrodzie.

Już w krasie słońca. Maj tego-
roczny nie zawiódł. Rozwija się
wszystko nagle, spostrzega się pra-
wie w oczach rozwój pąków, wzrost
szmaragdowej runi, jakby natura
chciała odrobić to, z czym zaległa.

Cudnie więc w Ogrodzie. Kwie-
cą się kępy jasnych niezapominajek,
błyszczą szpalery złotożółtych brat-
ków, fiołkowo odcinają klomby iry-
sów i fiołków. Jednak wiele krze-
wów, niestety, tej wiosny nie okryje
się kwieciami. Zginęły złote forsycje,
amarantowe weigile, śnieżno-białe
spiree. Nawet sporo drzew owoco-
wych już nie okryje wonna okiść
bieli. Przemarzły. Bo też zimy mi-
nioniej mieliśmy naprawdę mrozy sy-
beryjskie. Stacja meteorol. w Ogro-
dzie wykazywała przez tydzień stale
około 30 stopni lub więcej, raz na-
wet 41,5 rano. Niespodziewanie.
Nigdy sobie takiej zimy nie wyo-
brażałem, chociaż mam za sobą szczyty
i lodowce Mont-Blanc, a nawet za-
wieje śnieżne Grand-St.-Bernard.

Że ocalały zwierzęta, zawdzię-
czam gawronom, których dziesiątki
padały z mej ręki ofiarą od strza-
łów. Żal było bić zmarznęte i zgłod-
niałe do tego stopnia, że dwie zła-
pane zostały gołymi rękoma. Ale
te nie poszły na żer orłom. Jako
niezwykle tej zimy pamiątki oca-

lały. Z wdzięczności powoli się
oswajają. Tak, dzięki gawronom nie
zginęły z głodu orły i pułchacz. Mię-
so na niezwykłym mrozie, stawało
się w lot kamieniem, któremu dzio-
by drapieżców nie dałyby rady.

Na szczęście ocalały je od śmier-
ci głodowej zdobywane gawrony.
Takie już prawo natury. Przetwa-
rzanie materji jednych stworów przez
drugie. Żem im przyszedł w dniach
klęski z pomocą — czyż moja w tem
wina? Do życia mają prawo. Bez
mej pomocy szarpałyby żywcem nie
te, to inne ofiary. Niech mi więc
czułe serca wybaczą to moje wro-
nóbójstwo, niech wspomną, że czło-
wiek byt swój opiera na jeszcze
gorszym zabójstwie zwierząt, na zim-
no z premedytacją.

Niech je raduje zato stan Ogro-
gu — widok króla ptaków orła i licz-
nej jego braci oraz księcia nocy —
pułchacza, które przetrwały; natomiast
padły ofiarą mrozów żmije i węże
w piwnicy, gdzie normalnej zimy
bywa średnio +6 stopni. Ale któż
mógł przewidzieć? Niech się nie
cieszą wrogowie gadów, bo i te ma-
ją prawo do życia, więc szkoda ich.

Temwięcej paru wiewiórek, sus-
łów, myszy białych i cyranek. Ale
to są straty drobne. Większość oby-

Zamość postanowił uczcić pamięć Łukasieńskiego przez odresta-
uowanie celi — lochu, w której On — wielki męczennik, przykuty
do ściany rwał się sercem i duszą do walki o wolność narodu.
Słusznie. Niech ta kazamata stanie się pomnikiem — relikwią do
której w kornej pielgrzymce pójda masy jego rodaków. Godniej
pamięci Łukasieńskiego Zamość uczcić nie może.

A więc umieram, błogosławiąc Tobie
Na zawsze — wszędzie — przed grobem i w grobie!
Z Twojem i Polski umieram imieniem
Na tych mych ustach, co będą kamieniem
Za chwil już kilka, — Święta Twoja Wola!

(„Ostatni“)

A. Borkowski.

Porzucone dziecko.

W dniu 16 maja b. r. w po-
czekalni stacji kolejowej w Za-
mościu pozostawiono bez opieki
dziecko płci żeńskiej w wieku
około 3-ich miesięcy. Dziecko to
pozostawiła kobieta nieznana

nazwiska, która odjechała rzeko-
mo do Hrubieszowa. Dziecko
umieszczono chwilowo w szpitalu
w Zamościu. Poszukiwania za
matką wdrożono.

Wywiad p. Ministra Reform Rolnych

Pan Minister Reform Rolnych
prof. Dr. Witold Staniewicz, udzie-
lił w tych dniach jednej z gazet
warszawskich wywiadu, w którym
wyjaśnił swój pogląd co do wpły-
wu przebudowy ustroju agrarnego
na wytwórczość rolną i hodowlaną.
W wywiadzie tym p. Mini-
ster podkreślił fakt zwiększenia
się siły nabywczej, produkcyjnej
i podatkowej w małych gospodar-
stwach.

Dzięki komasacjom i meljo-
racjom wytwórczość wzrosła, a w
związku z tem zauważyć się daje
rozwój elementów pieniężnych
w gospodarstwach włościańskich.
Parcelacja zmienia kierunek wy-
twórczości rolnej, powodując

przejście z produkcji roślinnej na
produkcję zwierzęcą.

Obeenie, polityka parcelacyj-
na jest już należycie unormowa-
ną i w niczem nie ustępuje par-
celacjom b. komisji kolonizacyj-
nej, co należy przypisać rozwojowi
działalności Ministerstwa Re-
form Rolnych oraz Państwowego
Banku Rolnego, który dostarcza
coraz więcej kredytów długo i
krótkoterminowych. Kończąc wy-
wiad p. Minister zapewnił, że
Rząd będzie dążył przy pomocy
organów mu podległych do usu-
nięcia nawet chwilowego obniże-
nia produkcji na ziemiach, które
przechodzą z dużej do małej
własności.

(Terol).

CZY WYSLAŁEŚ JUŻ KARTKĘ PRENUMERATY?

wateli państwa mego ocalało. Miś
ze strasznej tego roku zimy nie so-
bie nie robił. Czuł się lepiej na-
wet, niż w czasie upałów. To samo
wilki i lisy.

Ocalały wszystkie prawie ptasz-
ki w ptaszarni, chociaż niektóre są
odlotne, jak przepiórki. Dobre za-
bezpieczenia wystarczą ruchliwej
gromadzie. W podzięce jakby za
starania — oswoiły się bardzo.

Dziś rozpiewane, wesołe, że aż
je słychać poza Ogrodem. Ślicznie
wygwizduje kos swoje melodje. A
rzesza innych kolorowych ptaszek
w słoneczny ranek raduje się jak na
swobodzie, bo też o byt nie stoi,
ziarna ma dość różnorodnego, a i ro-
bachki na deser rzucane przez chłop-
ców w czasie robót przy grządkach.
Przestrzeni sporo, świerki i jałowce
zmieniane często po dniach uroczy-
stości państwowych (zarządzeniem
p. Starosty przeznaczone dla Ogro-
du) imitują lasy i gaje. To też wiją
tam gniazdzka szczygły i dzwońce,
makolągwy i zięby i inne ptaszyny.

Pewno, że to im całkowitej swo-
body nie zastąpi, ale też Ogród ży-
czy im jaknajlepiej, pragnie by
wszelkie twory, czy duże, czy małe
czuły się dobrze.

Toteż w tym roku muszą być
zdobyte środki na różne ulepszenia.
Musi być zbudowana murowana
kuchnia, gdzie zimą schron znalazły-
by wrażliwe więcej na zimno stwo-
rzonka.

Trzeba nabyć sikawkę, by od
motoru dostarczaną wodą można

było zraszać w upalne dni szpale-
ry roślin i odświeżać pomieszczenia
dla fauny, zwłaszcza Misiowi.

A jak dobrze pójdzie, zaprowa-
dzić elektryczność (zniesioną z racji
usuniętych nareszcie słupów telegr.,
które szpeciły Ogród), aby czasami
ci wszyscy, których upaja widok
kwiatów w sztucznym słońcu, plusk
i szmery fontanny, koncerta żab u
stawku, a nawet ponury głos puha-
cza w nocej martwocie — mogli
nasycić ducha poezji i uroku późnym
wieczorem.

Do niedawna martwiłem się je-
szcze wiosną — skąd zdobyć śro-
dki na to wszystko. Na szczęście —
okazało się, Ogród ma licznych zwo-
lenników, przyjaciół, którzy mu
upaść nie pozwolą. Dowodem szyb-
ko zorganizowana loteria na 2 czerw-
ca, przez tych przyjaciół z zapalem
i ofiarnością podjęta, pełnych entu-
zjazmu. Wiem, że ten ostatni, jak
zwykle, poruszy ogół, który pospie-
szy za zewem z pomocą — da cen-
ne fanty i poprze imprezę.

Jestem już spokojniejszy. Ogród
i tego roku rozwinie się, upiększy
jeszcze więcej, a w nagrodę za po-
parcie da latem miłe wrażenia zlu-
dzeń bujnego życia przenikających
się wzajemian barwnych światów flo-
ry i fauny krajowej. I cieszyć się
będzie i mały i dorosły.

Chciejcie tylko pomóc usiłowa-
niom. Mam wiarę — poprzecie
chętnie.

Sprawozdanie

z działalności Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych w powiecie Zamojskim za rok 1928.

L. p.	Gmina	Siedziba Kasy	K A P I T A Ł				P O Ż Y C Z K I			Koszty admin.	Czysty zysk za 1927 r.
			Zakładowy	Zasobowy	Wkłady	Wierzy-ciele	Wydano	Saldo na 1.1.1928 r.	—		
1	Krasnobród	Krasnobród	5006 89	517 42	9809 27	12645 —	48860 —	30350 —	159	1036 35	872 89
2	Łabunie	Łabunie	7289 28	848 81	7231 79	45000 —	60250 —	60950 —	224	1349 32	2844 36
3	Mokre	Mokre	6952 71	529 64	7465 49	48698 —	82984 50	66512 09	335	1113 02	1666 28
4	Nielisz	Nielisz	4102 09	192 05	3852 67	15000 —	30670 —	24210 —	130	454 80	483 56
5	Nowa Osada	Nowa Osada	7715 36	1249 44	8894 84	25000 —	46445 60	43528 80	207	962 23	2026 49
6	Radecznica	Radecznica	5058 87	370 37	9046 88	—	22300 —	16600 —	93	681 46	998 47
7	Skierbieszów	Skierbieszów	2391 47	120 08	125 —	20000 —	24360 —	23985 —	80	372 90	855 04
8	Stary Zamość	Stary Zamość	4819 58	646 80	3211 66	20000 —	43772 50	30859 75	141	973 60	1765 09
9	Suchowola	Potoczek	5476 74	697 43	7409 46	19600 —	46650 —	32750 —	106	1187 60	1215 93
10	Sułów	Sułów	7941 24	714 52	13424 09	22000 —	45950 —	38150 —	216	513 65	1282 86
11	Tereszpol	Tereszpol	3430 02	282 89	1757 67	32000 —	45950 —	34440 —	183	574 —	721 82
12	Wysokie	Wysokie	5583 44	540 16	5568 71	35469 54	74761 —	45306 50	195	1252 —	2675 32
Ogółem			65767 69	6709 61	77797 52	295412 54	572983 60	447642 14	2069	10470 93	17408 11

Zamość, dn. 15 maja 1929 r.

Zestawił Inspektor Samorządu J. Franczak.

Najważniejsze imprezy w pierwszym tygodniu Powszechnej Wystawy Krajowej.

W związku z otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się cały szereg uroczystości, zjazdów i zawodów sportowych, z których wymieniamy najważniejsze:

Otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Westybulu Reprezentacyjnym. Raut na Zamku.

Otwarcie międzynarodowych konkursów hippicznych z udziałem Prezydenta Rzeczypospol. Zjazd chórów szkolnych w Auli Uniwersytetu.

twarcie wystawy zwierząt

opasowych na terenie targowicy Rzeźni miejskiej; udział Prezydenta Rzeczypospolitej. Wstęp do uroczystości zjazdowej Wszech-słowiańskiego Zjazdu Śpiewac-zego. Koncert chóru akade-mickiego z Bratislavy w Teatrze Wielkim.

Otwarcie Wszech-słowiańskiego Zjazdu Śpiewac-zego. Msza po-łowa. Godz. 13 — międzyna-ro-dowe konkursy hippiczne na Bło-niach Grunwaldzkich. Godz. 20 — koncert chórów w hali kongreso-wej. Zjazd nauczycieli-geografów i studentów medyków. Święto Miejskiego Komitetu Wychowania

Fizycz. na stadionie sportowym.

Popisy poszczególnych chórów Wszech-słowiańskiego Zja-z-d u Śpiewac-zego. Koncert chórów słowiańskich w hali kongresowej. Święto XIV Dyw. Piech. w Bie-drusku z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Popisy chórów Wszech-słowiańskiego Zjazdu Śpiewac-zego w hali kongresowej. Koncert dawnej muzyki polskiej w Auli Uniwersytetu Poznańskiego. Zamknięcie Zjazdu Śpiewac-zego w Auli Uniwersytetu. Początek festi-walu muzyki polskiej. Przyjazd wycieczki polaków z Ameryki.

Konkursy hippiczne i gra w polo na Błoniach Grunwaldzkich. Daszy ciąg Zjazdu studentów medyków.

Konkursy hippiczne na Hip-podromie.

Otwarcie Zjazdu ekonomistów i statystyków polskich (Uniwersy-tet). Zjazd kupiectwa żydowskie-go. Międzynarodowe konkursy hippiczne i gra w polo na Hip-podromie.

Bilety dla nauczycieli prowadzących wycieczki naukowe.

WARSZAWA 18.5. Minister-stwo oświaty wydało zarządzenie o wypłacie specjalnych djet tym nauczycielom, którzy prowadzą wycieczki naukowe.

Pomyśl o wyjeździe na Wystawę w Poznaniu.

Otwarcie P. W. K.

W dniu 16 b. m., zgodnie z zapowiedzią, nastąpiło otwarcie P. W. K. w Poznaniu. Potężna ta impreza, mająca zebrać do siebie dorobek kulturalny i gospodarczy Polski Niepodległej, będzie zwiędzana tłumnie przez ludność całej Rzeczypospolitej.

Nie wątpimy, że w szeregu wycieczek na P. W. K. nie zabraknie też przedstawicieli Zamojszczyzny.

W dalszym ciągu będziemy informować czytelników w sprawach, dotyczących P. W. K.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk szczegółowego sprawozdania z otwarcia Wystawy, które uważamy za jeden z najdonioślejszych momentów życia państwowego w dobie obecnej.

Redakcja.

Mimo ulewnego deszczu, już przed godz. 9-tą rano zaczęły się gromadzić przed salą reprezentacyjną Powszechnej Wystawy Krajowej przy zbiegu ulic Marszałka Focha i Bukowskiej, nieprzejrzane tłumy ludności, a od sali przybywali zaproszeni goście. Funkcje gospodarza spełniali członkowie Zarządu P. W. K. z p. prezydentem Ratajskim i z p. wojewodą Dr. Wachowiakiem na czele, którzy przybywające osobistości witali u wejścia westybulu. W parę minut po godz. 9-ej przybył marszałek Senatu Szymański, w chwilę potem ambasador Francji p. Laroche. Za autami tych oso-

bistości zaczął zajeżdżać cały szereg pojazdów. O godz. 9.40 przybyli członkowie Rządu in corpore z premierem p. Świtalskim na czele. Pana ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego zastępował p. wiceminister gen. Konarzewski, a kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuszewskiego p. wiceminister Grodyński. Bezpośrednio po Rządzie przybyli posłowie z p. wicemarszałkiem Sejmu posłem Czetwertyńskim na czele, który reprezentował Sejm w zastępstwie bawiącego zagranicą na kuracji marszałka Daszyńskiego. O godz. 9.45 przybył Nuncjusz Papieski Marmaggi w towarzystwie Ks. Prymasa Kardynała dr. Hlonda. Za Ks. Nuncjuszem, piastującym godność dziekana korpusu dyplomatycznego zaczęli zajeżdżać ambasadorowie i posłowie państw obcych oraz attachés wojskowi.

Punktualnie o godz. 9.50 zebraли się wszyscy zaproszeni goście. Ogółem przybyło przeszło 3,000 osób. Nastąpiła chwila oczekiwania. Wszyscy patrzą w stronę głównego wejścia, którym ma wejść Pan Prezydent Rzeczypospolitej. O godz. 10-ej rozbrzmiały dźwięki hymnu państwowego, zwiastujące przyjazd Pana Prezy-

denta Mościckiego w towarzystwie Małżonki. Gdy Pan Prezydent wysiadł z powozu, powitali Go pan prezydent Ratajski i prezes zarządu i naczelny dyrektor Dr. Wachowiak. Pan prezes Wachowiak wręczył p. Prezydentowej Mościckiej wspaniały bukiet złożony z róż ponsowych i białych. Po tem krótkim powitaniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej wśród gromkich okrzyków zgromadzonych: Niech żyje! przeszedł przez salę i zajął miejsce na podium po prawej stronie. Podjum tonęło w zieleni i kwiatach. Za podium około organów stanęły chór i orkiestra, a przy organach zasiadł kompozytor prof. Nowowiejski.

Po prawej stronie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zajęli miejsca: Pani Prez. Mościcka, pan premier Świtalski, pani premierowa Świtalska i pan prezes Dr. Wachowiak. Za prezesem Wachowiakiem zasiadli członkowie zarządu i dyrekcji P.W.K. i min. p. Dr. Bertoni, reprezentujący dział wystawy Rządu na P.W.K. Po lewej stronie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zajęli fotele: ks. Prymas Kardynał dr. Hlond, marszałek Senatu Szymański, wicemarszałek Sejmu Czetwertyński.

Zaś po lewej stronie podium, naprzeciw miejsca Pana Prezydenta Rzplitej zasiedli członkowie

Rządu i zagraniczni attachés wojskowi.

W pierwszym rzędzie krzesel ustawionych w pośrodku sali zasiadł korpus dyplomatyczny, a więc posłowie: Francji, Belgii, Bułgarii, Danii, Hiszpanii, Grecji, Węgier, Japonii, Łotwy, Holandji, Persji, Czechosłowacji, Jugosławii, Szwajcarii i Sowieców, z Dziekanem korpusu dyplomatycznego Nuncjuszem Marmaggi na czele. Nieobecne goście Niemiec zastępował generalny Konsul niemiecki, a nie mogący przybyć z powodu niedyspozycji poseł Szwecji p. Anckersvard przysłał na ręce pana prezesa Dr. Wachowiaka telegram gratulacyjny.

Obok dyplomatów zasiadł Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Van Hammel i generalny komisarz Rządu w Gdańsku p. Strasburger. Ponadto w pierwszym rzędzie zasiadł doradca finansowy przy Rządzie Polskim p. Davey z żoną i córką, prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski, prawie wszyscy ministrowie i dyrektorzy departamentów, prezes Stoczni Gdańskiej generał Le Rond, wojewodowie z p. wojewodą poznańskim Dunin-Borkowskim na czele i p. b. wojewoda Bniński.

D. c. n.

MIASTO.

Loterja na rzecz Ogrodu Przyrodniczego w Zamościu.

W dniu 2 czerwca b. r. staniem Zarządu Ogrodu odbędzie się loterja na rzecz Ogrodu Przyrodniczego w Zamościu.

Sumy uzyskane z loterii mają być przeznaczone na remont po-

mieszczeń dla zwierząt i podniesienie zewnętrznych warunków ogrodu.

Niema dwóch zdań, że Miasto, którego słuszną dumą i troską jest Ogród Przyrodniczy, poprze tą imprezą ze zwykłą hojnością.

Nasi przyjaciele z za krat „ogródka Milera“ czekają na wsparcie.

POWIAT.

Kto będzie ponosił świadczenia samorządowych i powiatowych dróg bitych.

Dowiadujemy się, że uchwalony przez Sejmik Zamojski w dniu 31.1 b. r. statut o poborze specjalnych opłat i dopłat drogowych na rok 1929/30, został zatwierdzony reskryptem p. Wojewody Lubelskiego z dnia 6.V b. r. L. S. M. 1236/1.

Opłaty podlegają podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników w następującym stosunku;

a) 150% zasadniczego podatku gruntowego;

b) 15% państwowego podatku przemysł. (uiszczonych przez nabycie świadectw przemysł. i kart rejestrac.

c) 50% państw. podat. od nieruchomości.

Dopłaty pobierane będą od obiektów położonych w pasach przydrożnych o 6 klm. po obu stronach dróg, wysokości 20% kosztów utrzymania i 50% kosztów budowy dróg powiatowych.

Klemensów

(od naszego korespondenta).

W marcu b. r. bawił tutaj delegat Ligi Morskiej i Rzecznej

p. M. Kozłowski.

P. Kozłowski wypowiedział referat, w którym scharakteryzował gospodarcze znaczenie morza dla narodu — następnie zapoznał nas ze stosunkami panującymi w dalekich krajach, gdzie referent przebywał czas dłuższy — o znaczeniu kolonji zamorskich i projekcie kolonizacji w Angoli, w Afryce.

Do Angoli wyjechała specjalna misja dla zbadania, jakie są możliwości dla naszego osadnictwa. W rezultacie zebrani na wniosek p. Kozłowskiego, postanowili założyć oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Klemensowie, by pracą w oddziale przyłożyć cegiełkę do rozwoju floty narodowej.

Oddział liczy obecnie członków 33. Każdy członek otrzymuje bezpłatnie organ L. M. i R. miesięcznik „Morze“.

A. Bor.

Radecznica.

We wsi Radecznica z dniem 15 maja b. r. z zarządzenia Pocht i Telegrafów, agencja tutejsza codziennie wysyła pocztę z czego miejscowa ludność jest wielce zadowolona.

cieczkowe dla dzieci szkolnych wykupione z góry na 3-razowe wejście, uczynią 2 zł.

Dzieci, niżej 14 lat w towarzystwie rodziców lub przełożonych od osoby 1 zł.

Wstęp po 6 wiecz. dla dorosłych 0,50 zł.

Dzieci w towarzystwie rodziców lub przełożonych po 6 wieczorem 0,30 zł.

Dzieci poniżej 5 lat w towarzystwie rodziców wstęp wolny.

Wstęp wielokrotny uczyni:

Bloczek 7-biletowy na przeciąg 7 dni 15 zł.

Carobójca na łożu śmierci.

MOSKWA, 17.5. B. komisarz ludowy spraw wewnętrznych, Biełoborodow, nagle zachorował. Stan chorego jest bardzo ciężki i uważany za beznadziejny.

Biełoborodow znany jest jako organizator zbiorowego morderstwa b. rodziny carskiej w Ekaterynburgu.

Kronika policyjna.

POWIAT.

W dniu 5 maja b. r. na odpuszczenie we wsi Mokrelipie gm. Sulów, po nabożeństwie ze Straży Pożarnej z Podlesia, jeden ze strażaków Paweł Mróz w uniformie strażackim wszczął bójkę z łobuzami, na tle porachunków osobistych. Wymieniony Mróz za karę został zdegradowany na szeregowego.

Twardy sen. W nocy na 19.V b. r. na szkodę mieszkańca wsi Krasne gm. Stary Zamość Raczyńskiego Stanisława, dokonano kradzieży dwóch poduszek i jednego jaska, wartości 150 zł, z izby domu mieszkalnego w której w czasie tem spał poszkodowany wraz z swoją żoną. Do wnętrza złodzieje weszli zapomoc wyjęcia szyby w oknie. Policja na ich tropie.

SKLEP JUBILERSKI
i nagród sportowych
M. SZABASON
Zamość, ul. 3-go Maja Nr. 10
poleca
zegarki, zegary, papierośnice,
Nakrycia stołowe, medale, puchary,
dyplomy.
Na zakupionych towarach graweruje bezpłatnie

Nowootworzony Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski

JAN MARCHWIŃSKI

W ZAMOŚCIU, ul. Lwowska 38

WYKONYWA: figury, pomniki, grobowce z granitu, marmuru, kamienia i t. d. Roboty budowlane, kościelne i galanteryjne.

ROBOTA SOLIDNA.

CENY UMIARKOWANE.

3-2

HANDEL WIN I TOWARÓW KOLONJALNYCH

STANISŁAW MATEJA

Zamość, pl. Mickiewicza 4, telef. 173

poleca po cenach konkurencyjnych

SZKŁA WSZELKIEGO RODZAJU, SERWISY STOŁOWE, SERWISY DO KAWY, HERBATY I OWOCÓW.

NA RATY!

NA RATY!

Sprawy społeczne.

Obchód Dnia Spółdzielczości dla młodzieży.

Dzień 2 czerwca b. r. poświęcony będzie sprawie propagandy idei spółdzielczości wśród społeczeństwa polskiego. Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości opracował na ten dzień szczegółowy plan uroczystości w stolicy i na prowincji. Ponadto w przeddzień, t. j. w sobotę, dnia 1-go czerwca będzie urządzona specjalna akademja, poświęcona krzewieniu idei spółdzielczości wśród młodzieży szkolnej. Akademja

ta, organizowana w godzinach południowych, wykonana zbiorowymi siłami młodzieży, nadana będzie przez Radjostację Warszawską. W ten sposób wszystkie szkoły, posiadające odbiorniki, będą mogły jej wysłuchać.

Na program akademji złożą się: Wstęp orkiestry Seminarjum Nauczycielskiego w Płocku, okolicznościowe przemówienie i deklamacja uczennicy Seminarjum Nauczycielskiego. Żeńskiego w Zgierz, deklamacja ucznia Seminarjum Nauczycielskiego w Pułtusk.

Kronika P. W. K. w Poznaniu.

Ceny biletów wstępu na Powsz. Wystawie Krajowej.

Jednorazowy wstęp na Wystawę w dniu, oznaczonym stemplem uczyni 4 zł.

Rodziny nie poniżej 5 osób, od osoby za wykazem osobistym po 2 zł. Tyleż płać studenci,

szeregowcy, podoficerowie, robotnicy i służba.

Wycieczki od osoby po 2 zł. (przynajmniej 25 osób, zgłoszonych listą na 2 dni naprzód).

Wycieczki studenckie, szkolne, robotnicze, wojskowe (więcej niż 50 osób i zwiedzających wystawę w czasie umówionym) od osoby po 1 zł. przyczem bilety wy-

Legitymacja miesięczna z fotografią do zwiedzania w godzinach otwarcia Wystawy 20 zł.

Legitymacja na każdorazowy wstęp i cały czas trwania Wystawy 50 zł.

Każda dalsza legitymacja dla członka rodziny 40 zł.

Osobne wstępne obowiązują w pawilonie Łowiectwa, Sztuki i Palmiarni. Wynosi dla dorosłych 1 zł., dla kształcącej się młodzieży 0,50 zł., właściciele stałych legitymacji mają wstęp wolny.

Zarząd Wystawy może każdej chwili zmienić powyższe ceny.

Skrzynka pocztowa.

Sz. prenumeratorów z Zawady i Skierbieszowa, którzy przysłali kartki prenumeraty w dniu 14 maja prosimy o wyraźne podanie adresów i nazwisk.

DROBNE OGŁOSZENIA

2 — 3 pokoje

w śródmieściu poszukuję natychmiast, wiadomość w Administracji „Gazety“.

Agenci

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia, Zakłady Rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, odzyskało zdrowie używając ziółka, sławnego na cały świat D-ra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnie broszury pouczające. Adres: Liszki-Apteka. 3-2

Szofer zawodowy

(ukończona szkoła Wolskiego w Lublinie) szuka posady kierowcy. Miejscowość obojętna. Nachętniej w majątku. Warunki do omówienia, wiadomość: Komarów Lubelski Sachajko Władysław. 3-2

Meble do sprzedania

oglądać można: wtorki, czwartki, niedziela od 3-jej do 6-jej wieczorem. Dom Marciniewicz Nr. 12 ul. Nowa w mieszkaniu p. Mierzejewskiej.

Diamand Szłoma urodzony w 1903 roku zamieszkały w Zwierzyńcu pow. Zamojskiego zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Zamość. 3-2